**Recenzja spektaklu**

 Dnia piątego listopada razem z klasą pojechaliśmy na wycieczkę do teatru w Zabrzu. Zobaczyliśmy spektakl pt. „Dziady cz. II”.

 Scena była pięknie przystrojona, wprowadzała mroczny nastrój. Aktorzy byli ubrani niczym postacie, które wyobrażałam sobie, gdy czytałam lekturę. Muzyka oraz efekty dźwiękowe bardzo podkreślały tajemniczość sztuki scenicznej. Każdy z aktorów w niesamowity sposób odegrał swoją rolę oraz wykazał się znajomością utworu Adama Mickiewicza. Każda zjawa pojawiała się w inny sposób na deskach teatru. Rekwizyty, których używano, były prawdziwe. Kruk i Sowa wystąpili jako postacie ludzkie, a nie ptaki - co zdziwiło widownię. Guślarz, który prowadził obrzęd dziadów, chodził nie tylko po scenie, lecz także obok widowni. Ton jego głosu brzmiał bardzo poważnie, co dodawało sztuce charakteru. Każdy z aktorów miał na sobie szatę, która wyglądała na bardzo starą. Zły Pan wszedł do teatru wejściem dla widowni, co bardzo mnie przeraziło, gdyż nie spodziewałam się tak głośnego pukania w drzwi. Widmo Zosi wbiegło na scenę, po czym bawiło się wodą ze źródła. Dzieci, czyli Aniołki weszły na stół, przed którym aktorzy trzymali materiał, by wyglądało, jakby latały. Następnie Józio i Rózia zeszli ze stołu i zaczęli wokół niego biegać.

 Najbardziej podobała mi się gra aktorska Guślarza, gdyż dostał najtrudniejszą, a zarazem główną rolę w spektaklu. Wszyscy aktorzy wykazali się niezwykłym talentem.

Sabina kl. VII b